Rok VIII

Nr. 155

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach	2,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem	2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem	8,67 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — — —

OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — się nie gwarantuje. — — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Sobota: Pulcherji p.
Niedziela: 6 Po Ziel. Św.

CHOJNICE, niedziela, dnia 8. lipca 1928 r.

Słońca wschód 3.46 zachód 20.23
Księżyca wschód 23.00 zach 9.12

Zapatrywanie społeczeństwa na oświadczenie Marszałka Piłsudskiego.

Ostatnie oświadczenie marszałka Piłsudskiego wywołało w całym narodzie naszym taki wstrząs, że czytelników naszych zainteresuje niewątpliwie to, co o tem oświadczeniu sądzą nasze gazety wszelkich odcieni politycznych. Robimy najważniejsze wyciągi.

„Kurjer Poznański".

„Nie należymy do bezkrytycznych wielbicieli Sejmu uprzedniego i stosunków politycznych, wówczas panujących ale nie wahamy się powiedzieć, że szanse naprawy w kierunku umiarkowania, podyktowanego narodowym instynktem samozachowawczym i politycznym rozsądkiem, były przed dwoma zgórą laty większe, niż obecnie. Piłsudski po zmarnowanem dwuleciu znowu ucieka od konstytucyjnej odpowiedzialności politycznej i znowu grozi.

To robota ryzykowna, bo niszczenie wszelkich powag w społeczeństwie (z wyjątkiem oczywiście jednego), niszczycielskie wmawianie w swoich i obcych, że polski świat polityczny, to jedno „łajdactwo", a w dodatku jeden szpital warjatów", nie może nie być wodą na młyn — bolszewizmu. Komuniści nie potrzebują niczego innego robić, jak iść z „orędziem" Piłsudskiego między „proletarjat miast i wsi" i wołać: „Patrzcie, robotnicy i chłopy, tak — według świadectwa nie naszego, ale Piłsudskiego — wygląda Polska burżuazyjna". Wniosek już prosty."

„Warszawianka" posła Strońskiego.

„Polska z kulturą zachodnią zbratana nie może już zrozumieć wielu rzeczy zrozumiałych na Wschodzie. Nie do pomyślenia jest w Polsce sekta duchorobów, a idea walki z własnym narodem wywołuje u nas, wśród ludzi myślących, najwyższe zdumienie.

Walczyć chciał z narodem margrabia Wielopolski, ale naród wolał rozpocząć beznadziejną, tragiczną, zgóry skazaną na niepowodzenie, walkę z zaborcą, niżli ulec idei silnego człowieka, który nie rozumiał ducha narodu. Wielopolski padł, rzucając Polsce zgorzkniałe słowa:

„Dla Polaków czasem można coś uczynić, z Polakami nigdy."

„Rzeczpospolita", organ chadecji.

„W tym stanie rzeczy, stwierdzając żywiołową stałą i coraz silniejszą niechęć p. marszałka Piłsudskiego do systemu parlamentarnego, nie możemy oczekiwać narazie żadnych zasadniczych zmian a spodziewać się jedynie dalszych łamań się między rządem (nietylko pod p. Bartlem, ale ewentualnie i jego następcami) i Sejmem, z ewentualnością bardziej zasadniczych zmian — przy jakimś cięższym kryzysie. Dwa lata temu było akuratnie to samo".

„Czas", organ konserwatystów rządowych:

„Gruntowna zmiana powinna polegać na zmianie naszej konstytucji i ordynacji wyborczej. O tej zmianie marszałek nic nie mówi; widocznie czas na to jego zdaniem nie nadszedł, nie ma zamiaru cofnąć się nawet przed narzuceniem trafnego lekarstwa, jeśli pacjent dobrowolnie go nie zażyje.

Nowy sejm — wybrany na podstawie nowej ordynacji — byłby przestał być gadalnią, muchą umierającą z nudów, lokomotywą ciągnącą szpilkę, zbiorem ladacznic i łajdaków, — a stał się instrumentem polityki państwowej. Niestety tak się nie stało. Zmiany w kilku artykułach konstytucji przeprowadzone przed dwoma laty, były połowiczne, niepoprawiające najważniejszych braków, — a ordynacji wogóle nie tknięto, jakgdyby sacrosanctum. Widocznie albo czas wówczas na to nie był dojrzały, albo marszałek był zajęty czem innem".

Kluby socjalistów i stronnictwa powzięły rezolucje przeciw oświadczeniu marszałka Piłsudskiego.

„PPS. stwierdza, że ustępy istotne, mówiące o możliwości oktrojowania nowych praw Polski, zawierają groźbę zamachu stanu przeciwko Konstytucji.

PPS. oświadcza, że Polska Partja Socjalistyczna bronić będzie demokracji i przedstawicielstwa ludowego, wybranego w głosowaniu powszechnem z całą bezwzględnością."

Uchwała stronnictwa chłopskiego brzmi:

„Jakkolwiek obecny ustrój parlamentarny ma jeszcze dużo wad, które należy usunąć, zmierzając przedewszystkiem do pełnej jednoizbowości przez jaknajszybsze skasowanie Senatu — masy pracujące tak wiejskie, jak i miejskie uważają demokratyczny ustrój parlamentarny, oparty na Sejmie, wyszłym z pięcioprzymiotnikowego głosowania, jako jedyną gwarancję wpływu mas pracujących na ustawodawstwo i rządy państwem.

Wychodząc z tego założenia zarząd główny zakłada protest przeciwko deklaracji marszałka Piłsudskiego i oświadcza:

że masy chłopskie będą broniły wszystkiemi środkami republikańskiej instytucji parlamentarnej w Polsce, a wszelkie zamachy na instytucję Sejmu ludowego odeprze z całą bezwzględnością".

„Krak. Kur. Ilustr." pisze:

„Jeden rozdział zamknięty, karty drugiego zapisane dopiero kilku głoskami.

Jesteśmy w przerwie między bitwami o zmianę ustroju państwa.

W czasie tej przerwy marszałek Piłsudski staje w pozycji wyczekującej. Z bronią u nogi".

Przytoczyliśmy powyższe głosy, ażeby szanowni czytelnicy mogli wyrobić sobie pewien pogląd na to, co myślą w kraju o oświadczeniu marszałka Piłsudskiego. Wynika z tych głosów, że zanosi się w przyszłości na wielką walkę o reformę konstytucji i ordynację wyborczą.

Uroczystości pogrzebowe za śp. wojewodę pomorskiego.

W piątek o 5 g. po ob. nastąpiła w Krynicy eksporta zwłak śp. wojewody Młodzianowskiego na na dworzec miejscowy. Rząd był reprezentowany przez wojewodę krakowskiego p. Darowskiego. W przeprowadzeniu zwłok towarzyszyli szef władzy wojewódzkiej z Krakowa, władze miejscowe i liczna publiczność. Wieniec w imieniu rządu złożył p. wojewoda Darowski. Oprócz tego były liczne inne wieńce. O godz. 3 z południa odjechał pociąg ze zwłokami z Krynicy do Krakowa, gdzie ich postój trwać będzie blisko godzinę. W sobotę o 2,30 po południu wyruszy pociąg do Warszawy w towarzystwie radcy wojewódzkiego p. Milanicza. Pogrzeb także z kościoła św. Krzyża nastąpi w poniedziałek 9 bm. o 5 godz. po południu.

Układy handl. między Polską a Niemcami w przyszłym tygodniu.

Kanclerz Müller zapowiedział na piątkowem posiedzeniu rajchstagu wszczęcie układów handlowych z Polską w przyszłym tygodniu. Na temże samem posiedzeniu oświadczył jeden z nacjonalistów, że dawniejszy minister rolnictwa, nacjonalista Schiele był głównie tym, który przeszkodził zawarciu umowy handlowej pomiędzy Polską a Niemcami.

Dyskusja nad ekspose rządu zakończyła się. Rządowi nie wyrażono coprawda zaufania, ale 5 stronnictw przyjęło ekspose do wiadomości i postanowiło przejść nad niem do porządku dziennego.

Ameryka zadecydowała o losach wojny w r 1918.

Na bankiecie wydanym przez Izbę amerykańską z okazji amerykańskiego święta narodowego wygłosił przemówienie Poincare, zaznaczając, że w r. 1918 o losach ludzkości zadecydowała Ameryka, lecz na ziemi francuskiej. Francja, pozostając wierną statutowi Ligi Narodów i przywiązana do poszczególnych traktatów, które podpisała, potępiać będzie przy każdej sposobności najuroczyściej wszelkie wojny zaczepne i jest zawsze zdecydowana czynić wszystko, co jest w jej mocy, aby zapobiec powtórzeniu się wojny.

Po raz drugi nie przyjął.

Król jugosłowiański wezwał w czwartek późnym wieczorem Stefan Radicza do utworzenia nowego rządu. W imieniu Radicza, który nie może jeszcze opuścić łóżka, oświadczył jego zastępca poseł Pribicewicz, że Radicz odmawia raz z powodu braku odpowiedniego zdrowia, a powtóre, że nie chce współpracować z obecnymi swymi wrogami. Chorwaci radzą utworzyć rząd albo z dotychczasowych stronnictw rządowych, albo rząd urzędniczy, któryby przeprowadził ponowne wybory dla przeprowadzenia przyszłej zmiany konstytucji.

Wyrok w sprawie sowieckich inżynierów.

Trybunał sowiecki uznał w swym wyroku istnienie kontrewolucyjnej organizacji w całem donieckiem Zagłębiu za stwierdzone. Organizacja ta sięgała aż do Maskwy i zagranicę. Z pośród 53 oskarżonych 11 skazano na karę śmierci. W stosunku do 6 skazanych na śmierć Trybunał zwrócił się do Centralnego Komitetu Wykonawczego z prośbą o złagodzenie kary.

34 oskarżonych zasądzonych zostało na więzienie od 1 — 10 lat.

4 na więzienie z tymczasowem zawieszeniem kary,

4 uwolniono, między innemi niemieckiego inżyniera Otto.

Ekspose rządu niemieckiego przyjęte.

Rajchstag przyjął w czwartek ekspose rządowe, uchwalając formułę, przyjmującą treść ekspose do wiadomości i zrzekając się dyskusji nad jego szczegółami. Hittlerowcy stawili prowokujący wniosek o przyznanie rządowi zaufania, ale wniosku tego do głosowania nie dopuszczono.

Nowy poseł polski w Berlinie.

Nowy poseł polski dla Niemczech p. Roman Knoll przybył w czwartek wieczorem do Berlina, witany na dworcu przez urzędników poselstwa polskiego oraz przedstawicieli ministerstwa spraw zagranicznych.

Przywrócenie przyjaznych stosunków pomiędzy Austrją a Włochami.

„Die Stunde" donosi, że pomiędzy Austrją a Włochami nawiązane zostały tajne rokowania ce lem przywrócenia prawidłowych stosunków wzajemnych.

Układ polsko-niemiecki.

W piątek podpisany został w Berlinie układ pomiędzy Polską a Niemcami, na podstawie którego w sprawach waloryzacyjnych doszło do porozumienia. Chodziło o doniosłe różnice pomiędzy ustawodawstwem polskiem a niemieckiem.

Kilka słów o Sejmie.

W związku z wywiadem marszałka Piłsudskiego nie od rzeczy będzie powiedzieć kilka słów, jakie są w Sejmie obecnym widoki na najbliższą przyszłość. Na to daje odpowiedź marszałek Sejmu p. Daszyński we wywiadzie, udzielonym we wtorek przedstawicielom prasy warszawskiej. Powiedział on, że rząd niema obecnie w Sejmie większości. Przeciwników jest wielu, ale większość antyrządowa jest niezdolną do utworzenia stałego rządu. Wybory ostatnie stworzyły następujący obraz:

1.	Grupa rządowa	130 posłów
2.	Lewica	131 posłów
3.	Grupa rządowa	130 posłów
4.	Mniejszości	80 posłów

Marszałek Daszyński jest zapatrywania, że Sejm mógłby się wyleczyć ze swych wad. Pierwsza sesja nowego Sejmu odznaczała się spokojem. Nikt nie wrzeszczał ani nie krzyczał. Gdyby zdołano stworzyć większość, mógłby parlamentaryzm polski rozwijać się powoli ale stale jako potężny czynnik legalnego życia publicznego. Zamachy na konstytucję i na parlamentaryzm mogą państwo doprowadzić do ciągłych przesileń. Gdyby chciano pracować z obecnym Sejmem, możnaby to zrobić na podłożu współpracy „Jedynki“ z lewicą. Inaczej trzeba albo Sejm rozwiązać, albo urządzić zamach stanu.

Tak wywodził marszałek Sejmu Daszyński. Nic jednak nie powiedział, że najlepszą radą na uzdrowienie Sejmu byłoby ulepszenie ordynacji wyborczej.

Przedsmak walki religijnej.

Gazety piszą:

„Jak bezkarnie bezczeszczą schizmatyccy popi święte miejsce katolików, przytaczamy niżej jeden przykład.

Oto w święto Wniebowstąpienia Pańskiego (wedle starego stylu) zajechał do Florynki (powiat Grzybów) schizmatycki duchowny ze wsi Czorne, ustawił naprędce pod ścianą cerkwi katolickiej ołtarz i począł głośno śpiewać wraz z przyprowadzonymi ze sobą ludźmi. Następnie wygłosił podburzającą, bluźnierczą mowę przeciwko św. wierze katolickiej obszedł procesjonalnie kilka razy cerkiew dookoła i oddalił się. Pro boszcz miejscowy gr. kat. odprawiał właśnie w tym czasie solenne nabożeństwo w cerkwi i choć słyszał krzyki i hałasy dookoła, był bezradny.

Podobne gorszące zajścia miały także miejsce w innych wioskach, gdzie popi wdzierali się nawet do świątyń katolickich w czasie nabożeństw. Jest ich kilku w tym nieszczęśliwym zakątku kraju, Owoce ich bezecnej pracy już obecnie są widoczne. Podjuzdany lud zwalcza się wzajemnie, w rodzinach zapanowała niezgoda, ojcowie powstali przeciw synom i odwrotnie, dziatwa zdziczała. Młodzież dorosła ulega wpływom bolszewickim.

Dla charakterystyki prawosławnej akcji, oraz jej propagatorów dodać należy, że pozostaje ona w bliskich stosunkach z protestanckiem sekciarstwem. Jeden z agitatorów głównych zaczął obecnie propagować wśród „nowonawróconych“ schyzmatyków sztundę.

Podkreślić jednak należy, że w wioskach, w których schizma rozpanoszyła się dawniej, lud zaczyna stopniowo trzeźwieć i wraca powoli na łono Kościoła katolickiego. Liczba nawróconych jest stosunkowo nieznaczna, gdyż przeciwnicy wojują terorem i pogróżkami, ale dążność do powrotu już obecnie daje się zauważyć“.

Z powyższego możemy mieć przedsmak walk i zatargów religijnych, gdyby sekty w Polsce otrzymały równouprawnienie z Kościołem katolickim i wszelkie związane z tem swobody.

SPRAWY POLSKIE.

Wycieczka Hallerczyków do Francji.

Zbliża się wiekopomna Rocznica, gdy na polach Reims święcił Poincare sztandary błękitnej „Dla Ciebie Polsko i dla Twej chwały“...

W lipcu roku bieżącego w 10-letnią rocznicę Czynu Hallera odbędą się na polach Reims i Saint-Hilaire i w Casel wielkie uroczystości francusko - polskie, uroczystości związane z odsłonięciem pomnika Marszałka Focha i złożenie hołdu Armji Hallera, sztandary, które odrazu wzięły twardy chrzest bojowy, sztandary, które dziś promiennym blaskiem uwieńczyła legenda i męstwo niezłomne Tych, co ginęli we Francji dalekiej, poległym bohaterom obu narodów w owych górnych, a krwawych dniach braterstwa broni.

Na uroczystości te wyrusza z Polski wielka wycieczka, złożona z 450 osób pod wodzą generał aHallera Biorą w niej udział b. hallerczycy, wybitni działacze Czynu błękitnej armji, oraz sympatycy. Ministerstwo Skarbu przyznało wycieczce 450 paszportów ulgowych, z czego na wojewódtwo lubelskie przypadło 22. Z Lublina jedzie 20 osób, między innemi pułkownik Artur Ganczarski **z synem, p. dr. St. Bryła, państwo Sachsowie itd.**

Niema jeszcze rządu w Jugosławji.

Stefan Radicz odrzucił wniosek o utworzenie rządu.

Przyszła koza do woza...

„Danziger Zeitung“ zamieściła w piątek artykuł, w którym skarzy się, że położenie gdańskiej żeglugi morskiej staje się coraz żałośniejszem a to głównie z powodu konkurencji, jaki jej robi rozwój Gdyni i wzrost polskiej floty handlowej.

Gdańsk a Rosja.

Bawiący od kilku dni w Gdańsku poseł sowiecki Bogomołow przyjął w piątek dziennikarzy gdańskich, wobec których wyjaśnił znaczenie Gdańska dla Rosji jako portu dowozowego i wywozowego. Powiedział, że wzajemne handlowe stosunki są dobre i coraz więcej się rozwijają. Gdańsk był zawsze dla Rosji ważnym punktem handlowym, a zwłaszcza dla Ukrainy i Białorusi. Obecnie toczą się pomiędzy Gdańskiem a Moskwą rokowania ,które doprowadzą niewątpliwiedo pomyślnego wyniku.

Rozbrojenie czy pogotowie zbrojne?

Na czwartkowem posiedzeniu kongresu Unji Przyjaciół Ligi Narodów zajmowano się sprawą bezpieczeństwa i rozbrojenia. Dyskusja toczyła się nad dwoma przedłożeniami i to: nad niemieckiem, upatrującem bezpieczeństwo w rozbrojeniu i nad polsko - francuskiem, domagajacem się gotowości zbrojnej. Stanęła uchwała za polsko - francuskiem rozumowaniem.

11 miljardów franków rzuca Francja na walkę z głodem mieszkaniowym.

Izba Deputowanych przyjęła jednomyślnie 580 głosami wniesiony przez ministra Loucheura projekt ustawy o przyznaniu kredytów w wysokości 11 miljardów w okresie od 1928 do 1933 na budowę 200 tys. tanich mieszkań i 60 tys. mieszkań o umiarkowanem komornem.

Wycieczka wyrusza dnia 3 lipca około 23 z Warszawy specjalnym pociągiem, oddanym do jej dyspozycji. Na dworcu żegnać ją będą uroczyście przedstawiciele organizacyj narodowych. Następnie z Poznania przez Zbąszyń, Niemcy do Belgji. W Brukseli przewidywany jest dłuższy postój, celem zwiedzenia miasta.

Dnia 7 lipca w Cassel odbędzie się wielka uroczystość francuska: odsłonięcie pomnika Marszałka Focha.

Z Cassel nastąpi wyjazd do Reims.

Dnia 8 lipca w Reims rano w Katedrze pontyfikalna msza za poległych i złożenie wieńców na grobach bohaterów. Pochyli się w hołdzie las sztandarów wszystkich pułków francuskich i sztandarów wszystkich chorągwi hallerowskich w Polsce. Następnie uroczysta akademja w Radzie Miejskiej.

9-go lipca nastąpi wyjazd do Paryża. Uczestnicy wycieczki będą gośćmi miasta Paryża, spotkają się z serdecznem przyjęciem i wezmą udział w szeregu uroczystości narodowych francusko - polskich.

Generalicja francuska samorzutnie przygotowuje wielkie przyjęcie dla generała Hallera.

Wycieczka zabawi w Paryżu do 18 lipca. Stąd powrót pociągiem francuskim do Poznania, ewentualnie przez Havre do Gdyni. Ponieważ paszporty są ważne na przeciąg 2 miesięcy prawdopodobnie olbrzymia część wycieczkowiczów skorzysta z tego rozsypie się po Francji i wracać będzie na własną rękę.

Czyby Narodowa Partja Robotnicza zamierzała połączyć się z Chrześcijańską Demokracją?

Zeszłej niedzieli odbywały się obrady Rady Naczelnej Narodowej Partji Robotniczej, przyczem poseł Roguszczak powiedział pomiędzy innemi tak:

„W Sejmie daje się zauważyć dążność do połączenia się ze sobą wszystkich stronnictw chłopskich. Zależy i nam, by Narodowy ruch robotniczy się ze sobą kojarzył.. Do tego prowadzą różne drogi i środki, należy tylko chcieć i pracować. W naszych stosunkach politycznych i społecznych winien istnieć jeden potężny narodowy ruch robotniczy pod względem politycznym i narodowym“.

Poseł Roguszczak pił tu za połączeniem się Narodowej Partji Robotniczej z Chrześcijańską Demokracją, a że dobrze trafił, to dowodem były huczne oklaski obecnych.

ZE ŚWIATA.

Co piszą gazety o rządzie niemieckim.

Gazety niemieckie są z obecnego rządu swego nagół zadowolone, z czego się bynajmniej nie dziwimy. Zupełną słuszność mają te gazety, jeżeli taki „Berliner Tageblatt“ powiada : „Rząd jest mocniej skitowany, aniżeli poprzedni rząd koalicyjny“. Zaś Vossische Zeitung“ twierdzi, że mamy obecnie rząd, o którym wierzymy, że będzie prowadził zdecydowanie republikańską politykę. Tak samo i centrowa „Germania“ wyraża swe zadowolenie z obecnego rządu i powiada: „Jeżeli rząd stanie na stanowisku, że pas nadreński musi być oczyszczony i że ciężary odszkodowawcze muszą być złagodzone, natenczas będzie miał za sobą cały naród niemiecki.

Przeciw Polsce i przeciw Francji.

W niedzielę urządzili Niemcy ze Związku Zagłębia Saary wiec w Heidelbergu, w którym brali udz. przedstawiciele rządu Rzeszy i rządu bawarskiego. Na tym wiecu uchwalono rezolucje, według której cała ludność zagłębia Saary domaga się przyłączenia Nadrenji do Niemiec. Równocześnie wystąpili zebrani ostro przeciw traktatowi wersalskiemu, który rzekomo pogwałcił gospodarcze i polityczne interesy zagłębia. Więc cały był na to urządzony, ażeby dać gazetom niemieckim wdzięczny materjał do wzmocnionej agitacji za połączeniem Nadrenji z Niemcami.

Pokazuje się, że Niemcy urządzają teraz już agitację na dwa fronty. Z jednej strony bombardują bezustannie w Polskę, z drugiej zaczynają to samo czynić z Francją.

KRONIKA MIEJSCOWA.

CHOJNICE, dnia 7 lipca 1928 r.

— **Porządek nabożeństw w farze.** 7,30 Msza św. dla dzieci z nauką polską. 8,45 nabożeństwo niemieckie, 10,30 suma z polskiem kazaniem. 12,15 Msza św. 15 nieszpory niemieckie.

— **Osobiste.** Otrzymujemy następującą wiadomość : W dniu 3. bm, opuścił tut. miasto p. Marjan Rydlewski kontroler kasy Skarbowej, który przeniesiony został jako księgowy do Kasy Skarbowej w Pucku.

Pan R, cieszył się ogólną sympatją tut. obywatelstwa nietylko jako dzielny urzędnik lecz także nader ruchliwy społecznik, który prawie w każdym towarzystwie żywy brał udział, nie szczędząc nigdy sił tam gdzie chodziło o dobro społeczne. To też z żalem żegnają wszyscy p. R., życząc jemu na nowej placówce „Szczęść Boże“.

— **Zebranie Ligi Katolickiej,** urządzone jako protest przeciw zamachowi Sejmu na swobodne wykonywanie nauki religji św. w szkole powiodło się bardzo dobrze. Aula szkoły powszechnej była zapełniona. Przewodniczył radca p. Antoni Ulandowski. Przemawiali kolejno redaktorzy pp. Kowalski i Chełmiński oraz czcigodny ks. Proboszcz. W dyskusji zabrał głos radny miasta p. Gibas. Uchwalono dwie rezolucje, z których główna zostanie dostawiona prezesowi ministrów p. Bartlowi oraz Najprzew. Ks. Biskupowi chełmińskiemu.

Obszerniejsze sprawozdanie podamy w następnym numerze.

— **W sprawie oszusta Reisa.** Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie: W Dzienniku Poznańskim“ z dnia 3. bm. ukazał się artykuł pod tytułem „Dentysta z fałszywymi dokumentami“ jakoby tego fałszywego Dr. Jana Henryka Reissa z początkiem czerwca zdemaskował pacjent p. Dr. Cylkowskiego.

Przebieg wytropienia fałszywego Dr. Jana Henryka Reissa był inny a mianowicie :

Już w miesiącu maju zgłosił się do Biura Detektywów „OKO“ w Poznaniu pewien pan, którego nazwiska z powodu zastrzeżenia dyskrecji wyjawić nie możemy i polecił ustalenie opinji rzekomego Dr. Jana Henryka Reissa, który zamierzał poślubić jego krewną, Nasz klijent nie mógł ustalić mieszkania p. Dr. Jana Henryka Reissa. Po wytropieniu przez nas mieszkania, które zajmował rzekomy Dr. Jan Henryk Reiss przy ul. Młyńskiej, stwierdziliśmy, że rzekomy Dr. Jan Henryk Reiss prowadził życie bardzo niemoralne, nie licujące z tytułem Dr-a lub poważnego obywatela. Przy dalszem badaniu wyjawiliśmy szereg przestępstw popełnionych przez rzekomego Dr. Jana Henryka Reissa wobec instytucji i osób prywatnych.

Zbadaliśmy : że w Uniwersytecie Jagiellońskim praktykuje rzeczywiście Dr. Jan Henryk Reiss dyplomowany z tą samą datą urodzenia. Rzadkiem wypadkiem byłoby, żeby dwóch osobników tej samej daty urodz., z tej samej samej miejscowości, w jednym Uniwersytecie i w jednym i tym samym czasie składało studja. A zatem przekonaliśmy się, że mamy do czynienia na terenie Wielkopolski z fałszerzem, który podszywając się pod rzeczywistego Dr. Jana Henryka Reissa z Uniwersytetu Jagiellońskiego. pełni praktykę lekarską i rujnuje zdrowie szerokich mas.

Po stwierdzeniu powyższego podaliśmy rezultat naszych dochodzeń do Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie oraz Izbie Lekarskiej w Poznaniu, zastrzegając sobie prawo publikacji. Izba Lekarska zwróciła się do Województwa poczem skomunikowała się z nami policja zastrzegając dyskrecję aż do wytropienia fałszerza. Poszkodowanych prosimy o zgłoszenie się do nas.

— **Państwowa pożyczka inwestycyjna.** Po „pierwszym“ bieżącego miesiąca bardzo znacznie wzrósł pobyt na obligacje 4% premjowej pożyczki inwestycyjnej. W dniu 2-go b. m. w samej tylko Państwowej Kasie Oszczędności subskrybowano obligacji przeszło za 1 i ½ miljonów zł.

Świadczy to, że zainteresowanie pożyczką okazują nietylko sfery finansowe, lecz również w dobrze zrozumianym interesie własnym, szerokie warstwy pracowników i urzędników, którzy po wypłacie pensyj, rozporządzając pewną ilością wolnej gotówki — lokują ją w obligacjach pożyczki inwestycyjnej.

— **Przywrócenie praw firmom upadłym.** Ministerstwo sprawiedliwości opracowuje projekt ustawy przywrócenia praw handlowych upadłym firmom. Dotychczas notatka w rejestrze handlowym o upadłości była nie przebytą przeszkodą dla kupców.

— **Ulgi podatkowe.** W celu podtrzymania poszkodowanych warsztatów rolnych Ministerstwo Skarbu poleciło we wszystkich wypadkach, w których plony rolne i zasiewy ulegały zniszczeniu w stosunku ponad 40 procent odroczyć zaległe i bieżące należności podatku gruntowego oraz majątkowego. — Odroczeń tych udzielać należy na podania indywidualne. O ile chodzi jednak o właścicieli drobnych gospodarstw rolnych winny być rówież uwzględniane podania zbiorowe, oraz wnioski urzędów gminnych. Ulgi nie będą udzielane w wypadkach całkowitego, częściowego pokrycia szkód przez Towarzystwo Ubezpieczeniowe, Ulgi powyższe dotyczą zasadniczo państwowego podatku gruntowego, natomiast odroczenie podatków samorządowych zależne jest od uchwały danego Sejmiku powiatowego.

— **Zwrot pieniędzy przez kasy kolejowe.** Nowe przepisy ministerstwa komunikacji zawierają bardzo ważną dla podróżnych inowację. Mianowicie kasy kolejowe obowiązane są przyjmować z powrotem niewykorzystane bilety kolejowe.

Za bilety nieprzecięte zupełnie, lub też użyte tylko do wyjścia na peron w wypadkach opóźnienia pociągu, choroby podróżnego lub przepłnienia pociągu — kasa zwracać będzie całkowitą wartość. Pieniądze będą zwracane za bilety jedynie w tym wypadku, o ile podróżny uzyska od zawiadowcy stacji specjalne zaświadczenie o wyżej wymienionej przyczynie niewykorzystania biletu.

— **Nieznana choroba koni.** W ostatnich dniach pojawiła się w wielu miejscach na terenie Rzeczypospolitej nieznana choroba koni. Objawy jej są następujące: koń smutnieje, gorączkuje, dostaje obrzęku w okolicy brzucha i wydaje czerwony mocz. Choroba przypomina panującą w Afryce i innych częściach starego kontynentu końską malarję. Chorobie tej należy przeciwdziałać najpóźniej w przeciągu 24 godz. po ukazaniu się powyższych symptomów, w przeciwnym bowiem razie ratunek jest bezskuteczny.

— **Specjalne przepisy sprzedaży towarów na raty.** Mając na uwadze, że rozpowszechniony system sprzedaży na raty zupełnie nie był dotąd uregulowany prawie. Min. Przemysłu i Handlu wyda niebawem specjalne przepisy dotyczące tego rodzaju sprzedaży. Przepisy te będą miały na celu przedewszystkiem ochronę szerokiej publiczności przed wyzyskiem. Mają one równie zapobiedz aferom uprawianym tak licznie w czasach ostatnich na tle handlu na raty.

— **Z kina.** Kino „Nowości“ wyświetla dzisiaj w sobotę i jutro w niedzielę film p. t. „Szansonistki“. Obraz przedstawia życie zakulisowe aktorek kabaretowych i obfituje w liczne pełne napięcia sceny. Urocza Anni Ondra odtwarza rolę główną. Przed oczyma widza przesuwają się czarujące kobiety, najczystsza miłość, brutalne intrygi, salony tonące w blask. i skrajna nędza. Treść filmu tego sprawdza przysłowie: „Nie wszystko złoto, co się świeci“.

— **Dwie wycieczki.** Jutro w niedzielę Tow. Samodzielnych Kupców urządza wycieczkę do Wolności. Odjazd nastąpi w poł o godz. 2-giej z przed domu p. Jasnocha przy Rynku. Goście są chętnie widziani.

Taksamo urządza wycieczkę Tow. Powstańców i Wojaków do Mylhofu. Odjazd nastąpi już o 9-tej z rana.

— **Pożyteczne zarządzenie.** Na zarządzenie Magistratu zostały na ulicach poumieszczane druciane kosze do odpadków papierowych i innych. Zwracamy przeto publiczności uwagę, aby odtąd nie rzucała nieużytków na chodniki, albo na jezdnie ale właśnie do owych koszów. Temwięcej że za zaśmiecenie ulic grożą dość dotkliwe kary porządkowe. (ch)

— **Niebywała jazda.** W piątek w południe przyjechał do Chojnic samochodem pewien przemysłowiec bruski. Auto jego nosiło tablicę, zaopatrzoną w znaki gdańskie. Wobec tego policjant je zatrzymał i zażądał od pasażerów legitymacji. Okazało się, że żaden z nich nie posiadał zezwolenia na wprowadzenie owego samochodu do Polski. Wymieniony przemysłowiec tłumaczył się, iż samochód niedawno kupił i nie zdążył go jeszcze w województwie zajerestrować. Nic to nie pomogło, wszystkich jadących zapisano do protokołu karnego. Tylko tej okoliczności, że ów przemysłowiec należy do osobistości znanych w powiecie, zawdzięcza on, iż nie spotkała go przykrzejsza przygoda. Dla innych zaś niech ów wypadek będzie ostrzeżeniem, iż wszelkie sprawy meldunkowe muszą być natychmiast załatwione. (ch)

— **Wygrane loteryjne do odebrania.** W chojnickiej Kolekturze Państwowej padły wygrane w ciągnieniu 12. Państw. Loterji na cele dobroczynne na następujące numery: 30366 — 30367 — 30368 — 30369 — 30370 — 30371 30372 — 30373 — 30374 — 30375 — 61071 — 61072 — 61073 — 61074 — 61075 — 61076 — 61077 — 61078 — 61079 — 61080.

Posiadający powyższe losy zechcą się zgłosić w Kolekturze celem odebrania wygranej gotówki.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

NA LATOWE WYWCZASY.

Marszałek Sejmu Daszyński wybrał się na wywczasy latowe do Kazimierza nad Wisłą. Zastępować go będzie wicemarszałek p. Wiśnicki.

NOWY DYREKTOR POLSKIEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI.

Stanowisko dyrektora naczelnego P. K. O. obejmuje dr. Jarocki, dyrektor Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń.

ZJAZD LEGJONOWY ODBĘDZIE SIĘ 15 SIERPNIA.

Wobec wyjazdu Marszałka Piłsudskiego do Rumunji w celach leczniczych, zjazd legjonowy, mający się odbyć w Wilnie w dniu 5-vm sierpnia br., zostanie przełożony na 15 sierpnia, gdyż dopiero w tym czasie Marszałek Piłsudski powróci z wypoczynku.

NIEMCY WYKUPUJĄ OGROMNE LASY POLSKIE.

100 tysięcy mórg lasów barona Liebiga we Wschodniej Małopolsce kupiłoGórnośląskie Towarzystwo dla Przemysłu Drzewnego w Tarnowskich Górach na Śląsku. Jak donoszą do Krakowskiego „Kurjera Illustr.“ cena kupna wynosi 3 miljony 200 tys. dolarów. Pośrednicząca firma drzewa Talter i Dattner w Krakowie zarobiła na tym interesie faktorowego 64 tys. dolarów.

NOWY WOJEWODA WOŁYŃSKI.

Ustąpienie p. Mecha ze stanowiska wojewody wołyńskiego nastąpi w najbliższym czasie po powrocie jego z urlopu, który spędza we Francji. Ostatecznie zdecydowano, że wojewodą wołyńskim mianowany będzie szef gabinetu prezesa Rady Ministrów, p. Henryk Józefski.

GROŹNY WYBUCH WULKANU.

Z Manilli (archipelag Filipin) donoszą o wybuchu na wyspie Pacsan. Po dwudniowych grzmotach podziemnych nastąpił wybuch niesłychanej gwałtowności. Masy lawy spływają z powierzchni wulkanu. Ludność miasteczka Lanag w panice ucieka. Miasto zostało już doszczętnie zniszczone.

Część ludności zgromadziła się w utworzonym naprędce obozie koncentracyjnym, w którym zanotowano wypadki cholery.

URATOWANY.

Szwedzki lotnik Sieberg wylądował w obozowisku rozbitków „Italii“ i zabrał ze sobą Lundborga, który to uratował gen. Nobilego a potem przy dalszych próbach opuszczenia się na krę musiał na niej pozostać. Istnieje nadzieja, że kolejno uda się wszystkich rozbitków wyratować.

OFIARY UPAŁÓW.

35 osób straciło w Stanach Zjednoczonych życie wskutek ogromnych upałów.

WYJAZD PRZEDSTAWICIELI LIGI NARODÓW.

Szef oddziału mniejszościowego Ligi Narodów p. Ascarate wyjechał z Katowic w towarzystwie generalnego konsula polskiego p. Szczepańskiego w piątek do Krakowa, skąd się uda do Zakopanego.

CZY MORDERSTWO.

Śledztwo w sprawie tragicznej śmierci bankiera Loewensteina, o której we wczorajszym numerze donosiliśmy, przeprowadzone jest z całą ścisłością. Przy poczynionych próbach w samolocie Loewensteina okazało się, że skoro motory zostały puszczone w ruch, 2 ludzi z największym wysiłkiem zdołało drzwi zewnętrzne otworzyć. Istnieje zatem przypuszczenie, iż Loewenstein został przemocą ze samolotu wyrzucony.

Z okazji śmierci bankiera Loewensteina, poniesionej wskutek nieostrożnego wypadnięcia z balonu, zapanował popłoch na giełdach. Właściciele papierów akcyjnych tych przedsiębiorstw, w których Loewenstein był jednym z głównych akcjonarjuszy, pozbywają się takowych. Gazety piszą jednak, że długi akcyjne nie przekraczają 100 miljonów marek, zaś aktywa wynoszą dwa razy tyle, tak, że strat nie będzie.

Zmarły Loewenstein miał być polskim Żydem od Chrzanowa. Pewności niema. Mamy już to szczęście, że każdego Żyda z ladajakiej okazji Polsce przyszywają.

WYCIECZKA CZECHOSŁOWACKA.

W piątek o 3 godz. stanęła w Krakowie wycieczka naukowo - rolnicza z Czechosłowacji, licząca 25 osób. Wycieczka przybyła na zaproszenie Polskiego Towarzystwa Rolniczo - Oświatowego.

W POMOC ROZBITKOM.

W nocy na piątek zdołała szwedzka ekspedycja ratownicza dostarczyć znowu żywności rozbitkom „Italii“. Samoloty obszukały następnie na wszystkie strony strefę lodową aż do 79 stopnia 40 minut celem wybadania stanu lodów.

Łamacz „Małygin“ podąża z szybkością 10 mil angielskich na dobę w kierunku wyspy Karola XII. Lotnik Babuszkin urządził ponowny lot.

NOWA ZBRODNIA KOMUNISTÓW?

Dochodzenia wykazały, że fabryka silników „Avia“ została podpalona.

Specjalna komisja rzeczoznawców badająca wczoraj przyczyny pożaru fabryki silników samolotowych i sprawdzianów do wyrobu kul karabinowych „via“, ustaliła, że jakikolwiek wypadek jest wykluczony. Pozostaje wobec tego wniosek, że fabryka podpalona została przez zbrodnicze ręce, przypuszczalnie przez komunistów.

Z WOJEWÓDZTWA.

Lniano, pow. świecki. (Poświęcenie sztandaru Tow. Powst. i Wojaków.) Ubiegłej niedzieli obchodziło miejscowe Tow. Powst. i Wojaków a łącznie z tem cała miejscowość, uroczystość poświęcenia sztandaru wojackiego. Piękna to była uroczystość, a nawet i pogoda sprzyjała, bowiem od takowej powodzenie obchodu niemało zależy. Od wczesnego ranka poczęli dotąd przybywać towarzystwa, delegacje i goście, witani przez miejscowych wojaków. Przed lokalem zebrań p. Seidla była zbiórka towarzystw, zdanie raportu, przegląd towarzystw, i wymarsz z orkiestrą wojskową 61 p. p. z Bydgoszczy na czele, pięknie przybranemi ulicami wsi do miejscowej świątyni. Piękny to był pochód nad którem powiewało 12 sztandarów wojackich i innych. Nabożeństwo odprawił ks. wik. Wieczerski z Drzycimia, zaś kazanie wygłosił i aktu poświęcenia sztandaru dokonał miejscowy duszpasterz ks. Zieliński. Nabożeństwo upiększało odśpiewaniem kilka pieśni Tow. Śpiewu św. Cecylji pod batutą dyrygenta p. Kąkola. Uroczystemi nieszporami zakończyła się uroczystość kościelna. Na boisku szkolnym składali wojacy przysięgę. Następnie z specjalnie zbudowanej mównicy przemawiał: prezes obwodowy p. Donarski ze Świecia, składając zarazem życzenia im. Zarząd okręgowego i obwodowego oraz p. starosty. Następnie przemawiał komendant powiatowy Przysp. Wojsk. por. p. Koprowiak. Po złożeniu gwoździ pamiątkowych stosowne przemówienie wystosował miejscowy prezes p. Kąkol. Nastąpiła defilada przed nowo poświęconym sztandarem, poczem udano się do ogrodu p. Seidla, gdzie miejscowi wojacy podejmowali wszystkich uczestników uroczystości wspólnym obiadem żołnierskim

Po południu odbył się w tymże ogrodzie koncert, zaś wieczorem na dwóch salach zabawy z tańcami.

W uroczystości brały udział placówki wojackie względnie delegacje takowych: z Osia, Drzycimia, Świecia, Zdrojów, Łążka, Sulnówka, Lubiewa, Łowinia, Cekcyna, Zalesia, Sumin, ze sztandarami i bez, Z miejscowych towarzystw: Tow. Śpiewu św. Cecylji, Stow. Młodzieży Męskiej, Grupa Związku Inwalidów Wojennych, Kółko Rolnicze, dalej Straż Pożarna z Wętfia, Stow. Młodzieży Kat. Męskiej z Błądzimia, Tow. Śpiewu „Moniuszko“ z Osia, Związek Kolejarzy z Laskowic.

Chrzestnymi nowopoświęconego sztandaru byli pp. Seidlowie, Zalewscy i ks. Zieliński z Lniana, Tempski z Ostrowitego, Donarski ze Świecia, Rydelkowicz Lubiewa, Czajkowski z Gruczna, Myszkierowie z Drzycimia, Łaboccy z Lisin, Janikowscy z Lnianka itd.

Gwoździe pamiątkowe złożyli: Wojacy : Zarząd Obwodu III, Drzycim, Osie, Łążek, Świecie, Łowin, Lubiewo, Stow. Młodz. Błądzim, Straż Po- Łowin, Lubiewo, Stow. Młodz. Błądzim, Straż Po- Lniana. Kolejarze z Laskowic, Seidlowie z Lniana, Donarski ze Świecia, Czajkowski z Świecia, Miszkier Drzycim, Tempski Ostrowite, Dziennik Bydgoski, Gazeta Grudziądzka itd.

Zaś poważnemi datkami pieniężnemi zasilili Kasę Tow. pp.: Janikowski z Lnianka, Tempski z Ostrowitego, Seidel z Lniana i major rez. Hurtwig z Słępisk — po 100 zł., ks. Zieliński i Zalewski ztąd — po 50 zł., Detmering z Jastrzębia 30 zł., Rydelek z Lisin i Czajkowski z Gruczna po 20 zł. Przebieg całej uroczystości, w której obywatelstwo miejscowe jak i okolicy wzięło gremjalny udział, był bardzo podniosły. (c)

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dolary Stanów Zjedn. (1 dolar)	8,88	zł.
Franki francuskie (100)	34,99	zł.
Franki szwajcarskie (100)	171,82	zł.
Funty angielskie (1 f.)	43,45	
Korony czeskie (100 k.)	26,42	zł.
Liry italskie (100 lirów)	46,84	zł.
5 proc. pożyczka dolar.	85,50	zł.
6 proc. 19[19]/[20]	—	zł.

Gdańsk (w guldenach.)

Dolar	5,11 5/8
Złoty (100 złotych)	57,57
Przekazy na Warszawę („)	57,48
100 marek rentowych	122,60
1 funt	25,00 1/2

Giełda Płodów Rolnych w Poznaniu

Warunek: handel hurt. fr. st. załad. ładunki wagon dostawa zaraz za 100 kg., w złotych.

Żyto	45,75—47,25
Pszenica	50,00—52,00
Jęczmień brow.	45.00—46,00
Owies	43,50—45,50
Mąka ż. 65% wł. work.	69,50—
Mąka ż. 70% wł. work.	67,50—
Mąka p. 65% wł. work.	70,00—74,00
Ospa pszenna	26,50—27,50
Ospa żytnia	31,50—32,50
Łubin niebieski	23,00—24,00
Łubin żółty	24,50—25,50

Ogólne usposobienie słabe.

RUCH w TOWARZYSTWACH

BACZNOŚĆ TOW. ZGODA POD OPIEKĄ św. JÓZEFA. W niedzielę dnia 8 lipca b. r. o godz. 4 po poł. odbędzie się zebranie miesięczne w Hotelu Centralnym. Z powodu bardzo ważnych spraw uprasza się o przybycie wszystkich członków. Zarząd.

TOW. LUDOWE POD OPIEKĄ św. ANTONIEGO. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę dnia 8 bm. o godz. 4-ej po poł. w Hotelu Centralnym. Na porządku dziennym wykład p. red. Kowalskiego i inne bardzo ważne sprawy. O liczny udział prosi Zarząd.

TOWARZYSTWO SAMODZIELNYCH KUPCÓW. W niedzielę dnia 8 bm. wycieczka do Wolności odjazd o godz. 14-tej autobusami z rynku (p. Jasnocha). Prosimy o liczny udział gości. Zarząd.

SILNO. — Tow. Oświaty Silno. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę dnia 8. 7. o godz. 5 po poł. w lokalu pana Janoszka przybycie wszystkich członków jest koniecznie potrzebne. Zarząd

Redaktor naczelny: DYONIZY KOWALSKI.

Redakcja i Administracja: Chojnice ul. Człuchowska 13. — Pocztowe konto czekowe 201 332 — Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice, — Telefon 44. Adres telegr. „Dzien. Pom. — Skryt. poczt. 33. — Za redakcję odpow. Józef Chełmiński w Chojnicach — Drukiem nakładem drukarni „Dzien. Pom.“ w Chojnicach, Wyd. Władysław Julj. Schreiber

Z WOJEWÓTZWA.

Pelplin. (Nieszczęśliwy wypadek.) W środę, dnia 4 bm. uległ nieszczęśliwemu wypadkowi p. dr. Ruśkiewicz, Jadąc samochodem, między Pelplinem a Rzeżęcinem najechał na drzewo. Skutek był taki, że dr. Ruśkiewicz złamał sobie rękę i doznał różnych pokaleczeń, a szofer doznał lekkiego potłuczenia. Nieszczęśliwymi zajął się szpitał św. Józefa w Tczewie. (a)

— (Baczność przed kieszonkowcami w pociągu). Ostatnio została okradziona w pociągu między Pelplinem a Tczewem p. S. z Pelplina. Miała ona ze sobą 1000 zł., które skradł jej wedle przypuszczeń, siedzący przy niej mężczyzna. Wsiadł on z nią razem do pociągu, a na pewnej stacji przed Tczewem wysiadł i wtedy zauważyła p. S brak pieniędzy, jednakże było już za późno. Nadmienić wypada, że szkradzioną gotówkę wręczył p. S. jakiś pan z Pelplina, aby ta w jego imieniu uiściła należytość w Tczewie. (a)

— (Z kina.) W ostatnim czasie wyświetliło objazdowe kino „Sokolniczówka“ film p. t. „Woltyżerka cyrku Brimano“. Udział publiczności był liczny. (a)

— (Z życia Towarzystwa Ludowego). Ostatnie miesięczne zebranie Towarzystwa Ludowego odbyło się w ubiegłą niedzielę. Po zagajeniu zebrania przez prezesa i odśpiewaniu „Serdeczna Matko“, wygłosił p. red. Matłosz referat na temat „Polska u wrót walki religijnej“. Referat trafił wszystkim do gustu, to też postanowiono odnieść się do miejscowego księdza proboszcza z tem, by w najbliższym czasie urządzono wiec parafjalny, celem zaprotestowania przeciwko zamachom na kościół katolicki w Polsce. Na owem zebraniu uchwalono m. i. urządzić w dniu 15 lipca wycieczkę do lasu, a wieczorem zabawę na sali p. Zawadzkiego. (a)

Skórcz. (Zawody strzeleckie i lekkoatletyczne.) Zarząd Obwodowy Towarzysta Powstańców i Wojaków z siedzibą w Skórczu, urządza dnia 8 lipca br. w parku na Ryzowiu zawody strzeleckie i lekkoatletyczne o mistrzostwo obwodu. W zawodach najlepsi zawodnicy 16 placówek P. i W. biorą udział i już od kilku dni przeprowadzają intensywny trening, aby zdobyć jak najlepsze wyniki. Należy zaznaczyć, że jest to pierwszy występ w Skórczu tego rodzaju i obywatelstwo miejscowe i okolicy swem przybyciem zadokumentuje, iż praca w towarzystwach p. w. i w. f. cieszy się jak największą sympatją. Początek zawodów o godz. 2,30. Wręczenie nagród o godz. 7,00, późniejt taniec. Warunki konkursu: strzelanie bojowe, biegi 100 m, 200 m. 400 m, 1500 m. 4000 m. skok w zwyż skok wdal, rzut granatem, rzut dyskiem. (a)

Śliwice. (Wścieklizna.) U krowy gospodarza p. Augustyna Połoma stwierdzono urzędowo wściekliznę. (c)

Hel. (Niezwykły napad bandycki.) Niezwykle bezczelnego napadu dokonano na półwyspie Helu na mieszkańca Warszawy, p. Bronisława Szczepańskiego. Pan Szczepański przyjechał na urlop na Hel i stanął w pensjonacie Leonidas. Korzystając z pogody, wybrał się na spacer do lasku, ciągnącego się wzdłuż wybrzeża. W lasku mało wtedy było osób, ponieważ przeważna część letników, spędzała dzień na plaży. P. Szczepański szedł aleją, odległą o 300 m. od wybrzeża. Nagle uwagę jego zwrócił jakiś szelest. Obejrzał się. Za nim stało 2-ch drabów z podniesionemi w górę laskami. Ułamek sekundy i dwa ciężkie kije spadły na głowę przechodnia. P. Szczepański padł nieprzytomny. Ocknął się po chwili pod wpływem strasznego bólu. Napastnicy bili go laskami po plecach i karku. Widząc, że odzyskuje świadomość, jeden z nich zawołał: — Forsa „oder“ życie! Lotem błyskawicy katowanemu przebiegła myśl: — W kieszeni mam rewolwer.

Zasłaniając się od ciosów lewą ręką, prawą sięgnął do kieszeni. Skierował broń w stronę napastników i nacisnął cyngiel. Huknęły raz po raz trzy strzały. Napastnicy zniknęli między drzewami, kierując się w stronę wybrzeża. Po chwili uszu napadniętego leżącego bez siły doszedł przytłumiony warkot silnika motorówki. Bandyci odjechali na pełne morze. Ostatkiem sił p. Szczepański dowlókł się do głównej aleji, skąd go zabrali przechodnie do pensjonatu. Następnie przewieziono go do szpitala w Gdyni. Policja rozpoczęła energiczne poszukiwania bezczelnych bandytów.

Małe Tarpno. (Tragiczny wypadek na szosie.) Szosa do Małego Tarpna była przepełniona samochodami, motocyklami, rowerami, powozami, końmi i ludźmi — powracającymi z wyścigów motocyklowych. Ponieważ wyścigi skończyły się dość późno — na szosie był już zmrok. W pewnej chwili, jakiś niemiecki motocyklista, spiesząc się gwałtownie do miasta, usiłował wyminąć dorożkę samochodową. Nie zważając na ciemności, tłok i grożące jemu z tego powodu i drugim niebezpieczeństwo — puścił motocykl pełnym gazem.

Skutki były straszne. Motocyklista, ledwie zdążywszy minąć taksówkę, wpadł na jakiegoś rowerzystę, jadącego przed samochodem, obalił go, a za chwilę obydwaj znaleźli się pod kołami taksówki, zdążającej tuż za nimi. Szofer nie mógł zatrzymać w porę samochodu, który z całym impetem wpadł na powalony motocykl i rower, obydwa zmiażdżył a sam wraz z pasażerami runął do rowu.

W jednej chwili rozległy się rozpaczliwe wołania o pomoc, jęki i krzyki. Wszyscy rzucili się na ratunek. Na szosie powstało momentalnie wielkie kłębowisko samochodów, pojazdów i ludzi, biegnących na oślep. Kilkadziesiąt osób, dowiedziawszy się, że przyczyną nieszczęścia jest niemiecki motocyklista, usiłowało go zlinczować, mimo iż ten, ledwie się trzymał na nogach z powodu odniesionych ran. Dzięki energicznej postawie kilku rozsądnych osób i policji — nie dopuszczono do samosądu.

W rezultacie okazało się, że rowerzysta i motocyklista są poważnie ranni. Po nałożeniu im prowizorycznych opatrunków, obydwóch odwieziono do szpitala miejskiego. Pasażerowie taksówki nie odnieśli większych ran. Szofer w obawie przed odpowiedzialnością, chociaż właściwie nic nie był winien — uciekł.

Łebcz, pow. morski (Kradzież w Kasie agentury pocztowej.) Z piątku na sobotę, tj. 29 czerwca br. dokonano tu rabunku kasy, należącej do agentury pocztowej, która się mieści w mleczarni p. Józefa Dettlaffa. Złodzieje przedostali się do wnętrza przez okno. Zrabowaną kasę wywieźli w żyto gospodarza Lamke, gdzie ją rozbili. — Na szczęście w kasie było zaledwie 165 złotych razem ze znaczkami pocztowemi. Złodzieje obmyślali, że większą znajdą gotówkę z powodu niedzieli przypadającej w dniu 1 lipca. Obliczenie ich nie udało się, gdyż renty inwalidzkie, około 3000 zł., nadeszły dzień później. Oprócz tego na pocztie znajdowało się kilka cennych listów, zawierających większą sumę pieniędzy, które złodzieje pozostawili nietknięte. Dochodzenia ustaliły, że są to specjaliści okradania kas. Celem wykrycia bandytów prowadzi się energiczne śledztwo, które jest już na tropie złodziei.

Borzechowo, pow. starogardzki. (Nowi sprzedawczycy na Pomorzu.) Z Borzechowa donoszą, że Jan Słomiński wydzierżawił swoje 18 morgowe gospodarstwo Zuzannie Otto, Niemce z Steklina na lat 30 za zgóry mu wypłaconą kwotę 13,500 zł. i że Zieliński i Zagórski mają także zamiar zaprzepaścić w ten sam sposób szmat ziemi polskiej.

Jest to celowa działalność biura „Revision“ które dysponując kapitałem zagranicznym, stara się nadać naszemu Pomorzu a szczególnie jego na północ wysuniętym powiatom piętno niemieckości. Krótkowzroczni Polacy, dokonujący takich tranzakcji stają się służkami Niemców, dążących do oderwania Pomorza od Polski i przyłączenia go do Niemiec. Hańba im i tym wszystkim, którzy pośredniczą przy zawieraniu takich i tem podobnych umów.

Społeczeństwo powinno sobie zapamiętać nazwiska wszystkich sprzedawczyków i nie wchodzić z takimi ludźmi w żadne pertraktacje.

Toruń. (Żyd oszust skazany na 5 lat więzienia.) We wtorek, 3 bm. przed Izbą Karną Sądu Okręgowego w Toruniu odbył się proces przeciwko Żydowi z Warszawy, Jakóbowi Feliksowi Zalcmanowi i kochance jego Anieli Kotyłowiczównie z Grudziądza, oskarżonym o popełnienie szeregu oszustw na terenie całej Polski ze szkodą przeszło 200 osób ze sfer ziemiańskich, kupieckich, przemysłowych i inteligencji pracującej.

Przestępcza działalność Zalcmana świadczy o głębszej naiwności i łatwowierności wielu z pośród nas.

Zalcman skazany został przez sąd na 5 lat ciężkiego więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na przebieg 10 lat, kochanka jego — na 2 miesiące więzienia.

Gowino, pow. morski. (Skutki pijaństwa.) W ubiegły wtorek nad wieczorem straszna wieść wstrząsnęła mieszkańcami naszej wioski. Gospodarz Zakrzewski z Dąbrówki wracając z Wejherowa w stanie nietrzeźwym napotkał w pobliżu wioski kilku chłopców, których zaczepił i ni stąd ni z owąd wyciągnął rewolwer i wystrzelił w stronę odchodzących chłopców. Kula ugodziła 14-letniego Bolina, który po 3 godzinach męczarni zmarł w szpitalu. Sprawcę aresztowano. — Oto nowy znowu przykład, do jak strasznych nieraz następstw doprowadza nieszczęsne pijaństwo.

Lidzbark. (Jak to żydek okradł skarb państwa). Był sobie przez pewien czas w Lidzbarku Żydek nazwiskiem Matalski, który jak każdy Żyd prowadził najrozmaitsze interesy, ale głównie zajmował się handlem zboża.

Niewiadomo co spowodowało owego Matalskiego do opuszczenia Lidzbarka, w którym zagnieździło się już dość dużo Żydów i do wyemigrowania do Rosji bolszewickiej. W każdym bądź razie miarodajnym czynnikom zwracano uwagę na chęć wyjazdu Matalskiego do Rosji oraz, na to, że interesowany ma pewne należności podatkowe do uregulowania. W miarodajnych kołach niechciano jednak temu dać wiary, tłumacząc że wyjazd jest niemożliwy, ponieważ Matalski nie posiada odpowiednich papierów, na mocy których mógłby opuścić granicę państwa polskiego i dltego nie zaopiekowano się należycie Matalskim i pozwolono poszkodować skarb państwa na kilka tysięcy złotych które w formie podatków zapłacić był zobowiązany. Teraz dopiero przekonano się, że Matalski rzeczywiście umknął do Rosji skąd do swego współwyznawcy Żyda Krygiera nadesłał w ostatnich dniach pocztówkę. Wyjazd owego Żyda do Rosji i poszkodowanie skarbu, jest wśród tutejszej opinji różne komentowane. Najprzód dlatego, że gdy z kieszeni podatników Polaków wyciąga się bardzo często ostatni grosz i czyni się najrozmaitsze trudności i przykrości — pozwala się Żydom uchodzić zagranicę nie ściągnąwszy z nich należnych danin państwowych. Powtórne zachodzi pytanie czy ów Żyd nieprowadził na naszym terenie roboty szpiegowskiej na rzecz Rosji bolszewickiej. W każdym bądź razie w.adze powinny bardziej niż dotąd zwracać uwagę na tych nieproszonych gości, a jeżeli już pozwala im się na tym terenie uprawiać interesy to niechże przynajmniej płacą podatki, boć o ile Żydzi poszkodują skarb państwa, o tyle Polacy muszą więcej podatku zapłacić.

Karsin, pow. chojnicki. (Poświęcenie sztandaru Z. Z. P.) Tutejsza filja Zjednoczenia Zawodowego Polskiego obchodziła w święto św. Piotra i Pawła wielką uroczystość, poświęcenie nowosprawionego sztandaru. W dniu tym przybyło z Chojnic, Czerska, Karsina, Brus, Gotelpia, Odrów, Zbenin, Kamienia 16 towarzystw i delegacyj na plac zbiórki, dziedziniec szkoły I. Oprócz tego widzieliśmy między gośćmi pp. lek. pow. dr. Pielawskiego, posłów Redera i Malinowskiego i budown. pow. Kucha. Pan starosta zastąpiony był przez wójta p. Niemczyka. O godz. 10 min. 30 udały się wszystkie towarzystwa do kościoła, gdzie w obecności 12 chrzestnych nastąpiło poświęcenie sztandaru, uroczysta msza św. i kazanie okolicznościowe ks. prob. L. Po nabożeństwie wróciły towarzystwa napowrót na dziedziniec szkolny, gdzie po przywitaniu przybyłych przez prezesa filjnego p. Jutrzenkę nastąpiło składanie życzeń i wbijanie gwoździ. Do drzewca sztadaru wbito 24 gwoździe pamiątkowe. P. poseł Malinowski, prezes oddziału Z. Z. P., składając życzenia, wygłosił zarazem dłuższe przemówienie na temat znaczenia i rozwoju Z. Z. P. Na uroczystość karsińskiej filji Z. Z. P. raczył m. in. i J. E. ks. biskup dr. Okoniewski nadesłać swoje życzenia i błogosławieństwo. Po wbijaniu gwoździ nastąpił przemarsz przez wioskę i defilada. — Po obiedzie wyruszyły towarzystwa do lasu, gdzie przy różnych urozmaiceniach bawili się młodzi i starzy. Zabawa nocna odbyła się na salach pp. Malińskiego i Wontkowej. Zaznaczyć należy, że najpiękniejszą bramę w tym dniu postawiło Stow. Młodz. Ż. Postawiły też bramy inne towarzystwa miejscowe, tylko bramy kółka rolniczego nie można było jakoś nigdzie spostrzec. Rozwój swój zawdzięcza tut. filja Z. Z. P. swemu prezesowi Jutrzence, J. Trzecińskiemu i Lasce, którzy też uroczystość w szczegółach starannie przygotowali.

Z DALSZEJ POLSKI.

Bydgoszcz, (Dziecko wpadło do kubełka z wodą). Dn. 2 bm. 18-miesięczne dziecko państwa Jawczyńskich bawiące się na podwórzu, wpadło do kubła, napełnionego wodą. Po pewnej chwili spostrzeżono topiące się już w kuble dziecko, które natychmiast wydobyto i zawezwano lekarza. Po dłuższych zabiegach udało się lekarzowi przywrócić dziecko do życia. Rodzice, uważajcie na wasze dzieci.

— (Aresztowanie dedektywa). W dniu 30. 6. b. r. został aresztowany detektyw prywatny Eisner Jakób z Bydgoszczy. Wymieniony dopuścił się występków przez to, że w sprawach rozwodowych i innych podsuwał świadków za pieniądze, wymuszał podstępnie zeznania w miejsce przysięgi, i nakłaniał do fałszywego zeznania przed sądem. Oprócz tego posuwał się tak daleko, że stręczył do nierządu i przedstawiał się jako urzędnik policji. W ten sposób przysparzał sobie korzyści majątkowe, a wiele osób, które go darzyły zaufaniem, wprowadził w błąd.

Wzywa się wszystkich poszkodowanych i tych, których chciał wykorzystać postępnie do swych celów, obiecując pieniądze za zeznawanie na korzyść jego klientów i tp. wiary, aby się zgłosili do Wydziału Śledczego P. P., pokój 37, w Bydgoszczy.

Gdańsk. (Nie wolno modlić się po polsku). We wsiach gdańskich wzmogło się w ostatnich czasach niebywałe prześladowanie i ucisk Polaków, szczególnie ze strony centrowców niemieckich.

We wsi Wielkie Trąbki i okolicy Niemiec, ks. Glowienke, skasował odwieczne nabożeństwa polskie bez należytego i rzeczowego uzasadnienia.

Rola tego osobliwego opiekuna swych parafjan polsko - katol. uwydatnia się tem gorzej od chwili, gdy parafjanie Polacy - katolicy chwycili się z rozpaczy środka samoobrony i zbierają podpisy przeciw skasowaniu nabożeństw polskich.

Ks. proboszcz Glowienke zapowiedział z ambony zebranie parafjan celem omówienia sprawy podpisów polskich o polskie nabożeństwa. Na zebraniu tem proboszcz Glowienke usiłował przeciwdziałać akcji samoobrony Polaków - katolików oświadczając, że polskie nabożeństwa powinien był już właściwie dawno skasować. Jeżeli rodzice jeszcze są Polakami, to dzieci rzekomo

już nie czują jak rodzice. Starał się wmówić w obecnych, że rodzice biją dorosłe dzieci, aby ich zmusić do podpisywania listy protestującej. Ksiądz Glowienke określa parafjan polsko - katolickich, zbierających podpisy przeciw kasowaniu nabożeństw polskich i kazań jako złe owce, usiłując w ten sposób wywierać nacisk moralny, celem ułatwienia germanizacji.

Polacy na znak protestu zebranie opuścili.

Akcja zbierania podpisów o polskie nabożeństwo rozszerza się szybko. Hakatystyczne metody Gdańszczan nie dozwalających modlić się Polakom w ojczystym języku powinny zostać ukrócone przez właściwe władze polskie.

Przemyśl. (Ludzie — wilki). We wsi Kuńkowce pod Przemyślem popełniono dn. 24. z. m. straszne morderstwo.

Do właścicielki sklepu Marji Bihutowej, staruszki około 70-letniej, przybyło w czasie szalejącej burzy i ulewy dwóch osobników, którzy zamknąwszy za sobą drzwi, rzucili się na nią i poczęli bić po głowie ciężarkami, wziętemi z lady, a następnie ogłuszonej poderżnęli gardło.

W jakiś czas potem weszła do sklepiku dziewczyna po cukierki i ujrzała właścicielkę leżącą w kałuży krwi. Na krzyk jej zbiegli się sąsiedzi. Zawezwano policję z Przemyśla. Przybyli wywiadowcy z psem policyjnym, który zaprowadził ich do lasu na forty. Tam pies ślad stracił. Na forcie morderców nie odkryto. Jak ustalono, mordercy zrabowali staruszce około 40 złotych.

Nowy Sącz. (Zamiast ryby łowił trupy). Pewien mieszkaniec Nowego Sącza, zarzuciwszy w okolicach dzielnicy Dąbrówki wędkę zamiast ryby wyłowił trupa nieznanego mężczyzny. Dochodzenia policyjne zdołały ustalić identyczność wyłowionych zwłok. Jak się okazało, są to zwłoki Wojciecha Jaszczara z Tylmanowej w powiecie nowosądeckim, który utonął jeszcze przed miesiącem, w czasie wyciągania łódki z Dunajca.

Lipiec.

Jest to miesiąc najbujnieszego życia przyrody, miesiąc nagrody za całoroczny trud rolnika, a zarazem najpiękniejszy okres słoneczny w roku.

Jak inne miesiące tak samo i lipiec posiada wiele przysłowi, które od wieków są w użyciu u naszego ludu.

Nawiedzenie N. Marji Panny dnia 2 lipca, wróży zwykle o ile deszcz pada, — czterdzieści dni dżdżystych.

Dnia 4 lipca przypada św. Prokopa więc mówią po wsiach:

„Po świętym Prokopie
Żyto leży w snopie“.

O żniwach mówi jeszcze inne przysłowie, dotyczące dnia 15-go czyli Rozesłania Apostołów:

„Ledwo miną rozesłańce,
A już z sierpem zaczną tańce“.

Dnia 13 lipca w dzień św. Małgorzaty rozpoczynają się upały, czyli Kanikuła. Według starych tradycyj okres upałów trwa zwykle od św. Małgorzaty do św. Bartłomieja, czyli do dnia 24 sierpnia. Lekarze starej daty w okresie Kanikuły doradzali swym pacjentom najróżniejsze, dziś już nie używane środki, mające na celu przeczyścić krew i uspokoić wzburzone humory.

Ze wspomnień po starych pisarzach naszych widać, że rzepa należała do zwykłych ubogiego ludu pokarmów i dosyć jej wszędzie siano, Duńczewski jeszcze powiada:

„W lipcu z niemałą nadzieją
Gospodarze rzepy sieją“.

W dzień M. B. Szkaplerznej 16 lipca jest znów w użyciu i inne przysłowie:

Wraz ze Szkaplerzną Matką,
Na zagon czeladko“!

Ponieważ z młodego ziarna robiono zwykle kaszę, przeto dnia 20 lipca mówiono:

„Na świętego Eljasza
Z nowego wiątku kasza“.

Dzień św. Jakóba 25 lipca był wyrocznią na porost dębiny:

„Gdy deszcze w Jakubówkę
Nie zobaczysz już dębówkę“.

Wreszcie jedno z najwięcej znanych przysłowi:

„Od świętej Hanki
Zimne wieczory i ranki“.

Lipiec, mimo, że jest okresem największej pracy na polach, jest zarazem miesiącem pociechy, bo plon całorocznego trudu zbierał się pod dach rolnika.

Z końcem lipca, lub w pierwszej połowie sierpnia odbywają się t. zw. „dożynki“, zwane także zażynki, obżynki, wieniec, lub okrężne. Są to uroczystości wiejskie, towarzyszące rozpoczęciu i ukończeniu zbiorów.

Gromada ze śpiewem przychodzi do dworu z wieńcem i tam przyjmują ją ucztą i muzyką, a często zabawa ochocza do późnej nocy się przeciąga. Najpracowitsze robotnice, czyli przodownice otrzymują stosowne podarunki. Pieśni tradycyjne, niektóre bardzo starego pochodzenia, zaczynają się często od słów:

„Plon niesiemy, plon,
W gospodarza dom“....

W tym miesiącu dojrzewają owoce, w lasach rumienią się jagody, na polach niebieskie kwiaty lnu i czerwone maki wabią oko przechodnia.

Na każdym kroku objawia się rozkoszne lato, przedmiot gorącej tęsknoty w ciągu długich i posępnych miesięcy zimowych.

CIEKAWE WIADOMOŚCI.

ZNALAZŁA NASZYJNIK, WARTOŚCI MILJONA FRANKÓW.

Przebywająca w Nizzy bogata Holenderka, pani Gallois, zameldowała niedawno policji tamtejszej, że skradziono jej wspaniały naszyjnik z pereł, wartości miljona franków.

Wszelkie poszukiwania sprawców kradzieży okazały się bezskuteczne, gdy oto w tych dniach przybyła do poszkodowanej pewna kobieta, pracująca na dworcu kolejowym w Nizzy i zwróciła pani Gallois drogocenny naszyjnik w całości.

Jak się okazało, rzeczona kobieta znalazła ów naszyjnik na peronie dworca kolejowego. a przypuszczając, że jest to rzecz bezwartościowa, podarowała ją córce. Dopiero po pewnym czasie przeczytała w starym numerze dziennika o stracie pani Gallois, odebrała więc córce naszyjnik i odniosła go właścicielce. Naszyjnik był ubezpieczony, znalazczyni więc otrzymała za jego zwrot od Tow. ubezpieczeń znaleźne, w wysokości 10 proc. wartości naszyjnika, tj. sto tysięcy franków.

MARS POKRYTY LASAMI.

Planeta Mars otoczona jest atmosferą i powinna posiadać pewne twory żyjące. Takie jest nowe orzeczenie uczonych profesorów uniwersytetu w Kalifornji. A co do kanałów Marsa, profesorowie ci twierdzą, że nie są to żadne kanały, ale lasy wspaniałych, bujnych roślin, które stosownie do pory roku tracą lub odzyskują swoją szatę listowia. Stąd plamy na Marsie są raz jaśniejsze, raz ciemniejsze.

Z BARANA — UBRANIE WEŁNIANE TEGO SAMEGO DNIA.

Tak podobno udało się zrobić pewnej fabryce włókienniczej w Kanadzie. O piątej rano ostrzyżono 4 barany. W ciągu półgodziny wełnę umyto i zafarbowano. Potem ją rozczesano, zrobiono przędzę i utkano. Tkaninę oddano krawcowi, który z niej uszył okrycie. Samolot zabrał płaszcza na wystawę w mieście Quebec i tegoż dnia jeszcze kupił płaszcz z wystawy gubernator miejscowy i przed siódmą wieczorem paradował w nowem okryciu. Tak 13 godzin i 45 minut było potrzeba, aby wełna z barana stała się płaszczem na ramionach człowieka.

KAT PORZUCA KRWAWY ZAWÓD I PRZYWDZIEWA SUTANNĘ.

Z Hawany nadeszła dziwna wiadomość: Oficjalny kat wyspy Kuby, Franciszek Romeo, który już dokonał kilkudziesięciu egzekucyj, oświadczył nieoczekiwanie, że rzuca swój zawód, by zostać księdzem i poświęcić się kierownictwu duchowemu więźniów kubańskich.

JEZIORO MLEKA.

Mowa o jeziorze w teorji. Miesięcznik amerykański „Cherry Cyrele“ wyliczył, iż gdyby całą roczną produkcję mleka w Stanach Zjednoczonych skoncentrować w jakieś dolinie, utworzyłoby się jezioro długości 2315 metrów, głębokości 15 metrów 25 cm.



Radjo w pustyni.

Zaczarowana skrzynka budzi ogólny podziw u tubylców. Cywilizacja robi zbyt szalone kroki naprzód — co będzie za dziewięć lat?

Walka z jadowitemi wężami w południowo-zachodniej Afryce.

W ostatnim numerze specjalnego czasopisma poświęconego Afryce, podróżnik Bielak, opisuje swe wrażenia z pobytu w Afryce południowo - zachodniej, stanowiącej siedlisko olbrzymich wężów.

— Naogół — pisze Bielak — węże są bojaźliwe i napadają na człowieka wtedy tylko gdy się je zaskoczy lub podrażni. — Szczególnie, gdy śpią w słońcu, są łatwo do podrażnienia, słyszą wtedy najlżejszy nawet szmer. — Dlatego może krajowcy którzy chodzą bez obuwia łatwiej padają ofiarą wężów, aniżeli Europejczycy, którzy skrzypią obuwiem tak że słychać ich zdaleka.

— Kiedyś strudzony upadłem i oślepiony promieniami słońca szedłem sobie z domu ku źródłu. Nagle przed piersi skoczył mi olbrzymi wąż mampa który tylko dlatego nie zdołał mnie ukąsić, że jednocześnie cofnąłem się o parę kroków.

— Ponieważ nie miałem ani broni ani nawet kija, więc zawołałem na jednego z krajowców, który rozumiejąc co się stać mogło przybiegł z kijem i grabiami. Mampa ciągle z podniesionym łbem, język mając wysunięty, baczył na każdy nasz ruch.

Chwyciłem grabie i rozpocząłem atak, mampa był wściekły i sam nawet zaczął atakować; trafiam go kilka razy grabiami, — lecz bez skutku. Mój kafr ostrzega, gdyż przykre doświadczenia z wężami nauczyły go ostrożności. To też każę mu pilnować węża a sam idę po strzelbę. Ledwie zdołałem wyjść z domu z bronią, murzyn podbiega do mnie, a za nim sunie wąż. Dopiero celny strzał zdołał go powstrzymać. Był to wielki okaz, trzymetrowej długości.

— Kiedyindziej znowu wróciłem późno do domu. Moja gosposia opowiada że nasza najlepsza kura zginęła. Posadziliśmy ją na jajach w skrzyni i zleka przykryliśmy deską. — Gdy wszedłem do kurnika zauważyłem, że kury tam niema, a podniósłszy pokrywę skrzyni i zapaliwszy zapałkę stwierdziłem z przerażeniem, że na jajach siedzi wąż.

Rozpoczyna się polowanie. Jeden z murzynów dostaje lampkę kuchenną i długi pręt, którym ma podnieść wieko skrzyni, ja biorę strzelbę. Ledwo zdążyłem strzelić, wskutek ciśnienia powietrza lampa gaśnie, szkło rozbija się w drobne kawałki, a my niewiemy co się stało. Dopiero po zdobyciu drugiej lampki przekonaliśmy się że wąż został postrzelony. Miota się po kurniku a w przedśmiertelnej męce wygląda wyjątkowo wście kle. Kilka uderzeń kija wyzwala nas ostatecznie z niebezpieczeństwa.

Ten wypadek był dla mnie nauką by nigdy bez światła nie wchodzić do mieszkania wieczorem lub w nocy. W każdym razie, gdy w kilka tygodni później żona pewnego fermera położyła się do łóżka po ciemku, została ukąszona przez węża mampa, który zdołał wśliznąć się do łóżka.

Innym znowu razem podczas łowów na grubego zwierza wracałem do domu gdy koń mój najechał ną węża, którego zastrzeliłem. Odgłos strzału zwabił — psy, które obszukały teren i znalazły drugiego, węża którego w ciągu paru minut doslownie rozerwały na kawałki. Że jednak podczas walki niejeden pies dziwnie zaskomlał, wiedzieliśmy, że nie wróży to nic dobrego. — To też po przybyciu do domu daliśmy wszystkim psom tyle mleka, ile tylko chciały pić. Lecz było już za późno. Dwa psy rozchorowały się zaraz; nie pomogły nawet inne zabiegi, oba zdechły wkrótce. Trzeci pies — przyszedł do zdrowia dopiero po wielotygodniowej chorobie.